

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Dariusz Piotrowski

ZNAJOMOŚĆ PROBLEMATYKI FINANSÓW PUBLICZNYCH WŚRÓD STUDENTÓW KIERUNKU ZARZĄDZANIE

Z a r y s t r e ś c i. Kondycja finansów państwa to zagadnienie istotne dla ekonomistów, polityków, ale również przeciętnego obywatela. Każdy powinien być zainteresowany jak najlepszą sytuacją finansów publicznych, bowiem od ich stanu zależy również kondycja budżetów domowych. Wyraz troski o państwo można okazać, uczestnicząc w wyborach parlamentarnych, które decydują o przyszłej drodze rozwoju państwa. Ważne, aby wybór był przemyślany, świadomy i uwzględniał posiadaną wiedzę na temat funkcjonowania państwa. W publikacji starano się sprawdzić, jaki poziom wiedzy na temat finansów publicznych i roli państwa w gospodarce mają studenci. Okazało się, że poziom ten jest daleki od zadowalającego. Świadczyła o tym mała liczba trafnych, uzasadnionych odpowiedzi. Mając to na względzie, aż trudno sobie wyobrazić, jak niska musi być wiedza ogółu społeczeństwa na temat finansów państwa, a jeszcze trudniej zrozumieć przesłanki, jakimi kierują się obywatele w swoich decyzjach wyborczych.

S ł o w a k l u c z o w e: finanse publiczne, reforma.

WSTĘP

Finanse publiczne z definicji są powszechne i jawne, dotyczą więc ogółu społeczeństwa. Stan finansów publicznych przekłada się na możliwości rozwojowe przedsiębiorstw i kondycję finansową gospodarstw domowych. Wydaje się więc, że każdy obywatel powinien być zainteresowany tą problematyką i mieć odpowiednią wiedzę w omawianym zakresie. Te warunki wydają się łatwe do spełnienia ze względu na znaczne zaangażowanie społeczeństwa w sprawy kraju, promocję postaw patriotycznych oraz szeroki dostęp do informacji ekonomicznych i społeczno-politycznych dzięki mediom.

Obserwując życie społeczno-gospodarcze w Polsce, można odnieść wrażenie, że jako jednostki i społeczeństwo mamy wysokie mniemanie o sobie. Formułujemy poglądy i opinie na każdy temat. Chcemy, aby nasze postulaty, oczekiwania były uwzględniane i realizowane przez rządzących. Naszą wartość, zrozumienie spraw istotnych dla kraju podkreślają politycy, którzy kierują się w swoich działaniach „głosem ludu”. Można odnieść wrażenie, iż niektórzy przy ocenie zachowań i postaw bezkrytycznie przyjmują założenia opisujące społeczeństwo, a dotyczące pełnej wiedzy i zrozumienia sytuacji oraz potrzeb państwa, a także racjonalności postępowania obywateli. Stąd łatwa do sformułowania teza o trafności i mądrości społeczno-gospodarczych wyborów obywateli. Przeprowadzenie badania na temat znajomości problematyki finansów publicznych miało na celu potwierdzenie lub zanegowanie postawionej tezy oraz pomoc w sformułowaniu wniosków i zaleceń wspierających rozwój społeczeństwa obywatelskiego w Polsce.

1. ŚWIADOMY WYBÓR MIARĄ POSTAWY OBYWATELSKIEJ

Stosunek każdego z nas wobec problematyki finansów publicznych, czyli finansów państwa, może być miarą postawy obywatelskiej. Zrozumienie sytuacji kraju i działanie dla jego dobra można określić jako przejaw patriotyzmu. Brak poważniejszych konfliktów w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat nie rodził konieczności potwierdzania postaw patriotycznych przez oddawanie życia czy przelewanie krwi za kraj. W czasach pokoju minimalnym obowiązkiem obywateli w stosunku do kraju powinno być uczestnictwo w wyborach. Należy dodać – świadome uczestnictwo. Obywatel powinien mieć poglądy polityczne i materializować je w formie aktu wyborczego. Wybór konkretnej opcji politycznej skutkuje realizacją określonej wizji politycznej przez najbliższych kilka lat, a ten fakt nie powinien być obojętny obywatelowi. Wyniki badań sondażowych wskazują zawsze na kilkunastoprocentowy odsetek osób niezdecydowanych. Czym zatem kierują się te osoby, dokonując wyboru, jeśli czteroletnia kadencja parlamentu nie była okresem wystarczającym do wyrobienia sobie własnej opinii. Jest i druga kwestia. Poza kilkoma wyjątkami, frekwencja wyborcza w ostatnich latach nie przekraczała 50%. Ten pesymistyczny obraz społeczeństwa polskiego nie jest jeszcze pełen. Warto wiedzieć, jak wiele osób spośród tych, które poszły głosować, opierało swoje decyzje na faktach, znajomości realiów gospodarczych i programów politycznych, a jaki wynikał z ignorancji i skuteczności zabiegów marketingowych partii.

2. POTRZEBA REFORMY FINANSÓW PAŃSTWA

Sytuacja finansów publicznych Polski nie jest zła. Daleko nam do euforii czy zadowolenia, ale z drugiej strony brak też powodów do wieszczenia katastrofy. Nie mamy problemów z pozyskiwaniem środków na rolowanie zadłużenia. Koszt obsługi polskiego długu jest niższy niż Irlandii, Grecji, Włoch czy Portugalii, które przecież należą do strefy euro. Względnie stabilna sytuacja nie zwalnia nas jednak z myślenia o przyszłości kraju. Istnieje potrzeba wdrożenia reform skutkujących zmniejszeniem długu i deficytu w relacji do PKB (Moździerz, 2009).

Najlepszy czas na wprowadzenie reform już minął. Były to lata 2006–2007, kiedy to dobra sytuacja gospodarcza przełożyła się na zwiększenie wpływów budżetowych. Poprawa kondycji finansów państwa mogła być wykorzystana do spłaty zadłużenia i zmniejszania świadczeń socjalnych państwa. Tak jednak się nie stało i potrzeba reform jest wciąż odczuwalna. Wprowadzanie cięć budżetowych w okresie spowolnienia gospodarczego wywołanego kryzysem światowym i wzrostu bezrobocia jest bardzo trudne do zrozumienia przez społeczeństwo, a jednocześnie trudne do zrealizowania przez polityków.

Wielu obywateli oczekuje reform z myślą, że otrzymają wyższe świadczenia, zostaną zredukowane podatki, generalnie – będzie lepiej się żyło. Reformę należy rozumieć jednak jako naprawę źle funkcjonującego systemu. W przypadku państwa złe jego funkcjonowanie może być utożsamiane ze zbytnią rozrzutnością, brakiem kontroli nad wydatkami. Oznacza to, że naprawę finansów państwa, w krótkim okresie, wiązać należy raczej z obniżeniem, a nie podwyższeniem standardu życia obywateli (Wieteski, Wypych, 2009).

3. OBSZARY WYMAGAJĄCE REFORM

Oszczędności w funkcjonowaniu państwa należy szukać wszędzie. Nie można skupiać się tylko na radykalnych cięciach największych pozycji wydatków, trzeba redukować także całą masę zbędnych lub nadmiernych wydatków (Kosikowski, 2011). Państwo zbyt mocno dotuje emerytury i renty wypłacane z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Kwotowo mniej, ale za to procentowo znacznie więcej wynoszą dopłaty państwa do świadczeń emerytalno-rentowych dla rolników. Tutaj także można znaleźć kilkumiliardowe oszczędności (Podstawka, 2010). Praca w służbach państwowych takich jak straż pożarna, policja czy w wojsku wiąże się pełną gotowością, a w skrajnych przypadkach poświęcaniem zdrowia i życia dla dobra obywateli. Należy się jednak zastanowić,

czy przechodzenie na wcześniejszą, niepełną, aczkolwiek wypłacaną na koszt podatników, emeryturę już po 15 latach służby jest rozwiązaniem właściwym. Redukcja kwoty zasiłku pogrzebowego była dobrym posunięciem w kategorii mniejszych wydatków. Podobne oszczędności ma przynieść planowane zawężenie grona adresatów programu Rodzina na swoim, a z czasem jego wygaszenie. Wspomniany program okazał się nieskuteczny, gdyż wpłynął na zahamowanie spadku cen nieruchomości i przysłużył się bardziej deweloperom niż poszukującym mieszkań. Kolejnych oszczędności można szukać w likwidacji czy prze-modelowaniu systemu wypłaty świadczenia z tytułu urodzenia dziecka, tzw. becikowego. Kwota 1000 złotych okazała się zbyt słabym bodźcem do poprawy przyrostu naturalnego w obliczu trudności młodych rodziców ze znalezieniem miejsca dla swoich pociech w żłobkach i przedszkolach. Problem ten częściowo rozwiąże liberalizacja warunków zakładania żłobków oraz obniżenie wieku obowiązku szkolnego do 6 lat. Oszczędności można szukać także przez właściwą kontrolę funkcjonujących mechanizmów. Okazuje się, że ZUS myli się i często nalicza zbyt wysokie świadczenia. Z drugiej strony, obywatele aczkolwiek sporadycznie, to jednak, nie zgłaszają faktu śmierci członka rodziny, aby nie stracić źródła stałego dochodu.

Reforma finansów publicznych nie można ominąć tak ważnej części, jak służba zdrowia. W tym przypadku można oczekiwać lepszego wykorzystywania dostępnych zasobów. Można likwidować ośrodki, których utrzymywanie jest zbyt kosztowne dla systemu. Są jednak granice oszczędzania na sprzęcie, personelu i zdrowiu ludzkim. Ponadto, mimo szukania oszczędności, publiczna służba zdrowia wciąż się zadłuża. Wynika z tego, że reforma finansów w tym obszarze oznaczać będzie zwiększenie finansowania dla służby zdrowia, podnosząc składkę na ubezpieczenie zdrowotne, a także wprowadzając częściową odpłatność za świadczenia medyczne.

4. METODOLOGIA BADANIA

Badanie ankietowe będące źródłem danych analizowanych w tej publikacji zostało przeprowadzone na przełomie lutego i marca 2011 roku. Badanie objęło grupę 80 osób. Byli to studenci drugiego roku studiów stacjonarnych i niestacjonarnych w wieku 20–55 lat. Studenci ci nie mieli wcześniej zajęć z przedmiotu finanse publiczne, więc udzielane odpowiedzi były wyrazem ich osobistych poglądów na dzień badania. Nie wystąpiło także zniekształcenie odpowiedzi w kierunku poglądów prowadzącego badanie, gdyż było ono realizowane w trakcie pierwszych zajęć ze studentami i jakiegokolwiek opinie prowadzącego na temat finansów publicznych nie były jeszcze studentom znane. Badania przeprowadzono

na Wydziale Nauk Ekonomicznych i Zarządzania UMK w Toruniu wśród studentów kierunku Zarządzanie, a także wśród studentów kierunków: Zarządzanie oraz Filologia Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej we Włocławku. Badaniem pozostawiono do samodzielnego wypełnienia kwestionariusz zawierający 30 pytań odnoszących się w sposób bezpośredni i pośredni do sytuacji finansów publicznych Polski. Pytania w większości miały charakter otwarty. Pytano między innymi o pojęcie finansów publicznych, zakres i skutki koniecznych reform, znajomość programów reform poszczególnych ugrupowań politycznych, sytuację w służbie zdrowia, zakres ingerencji państwa w finanse prywatne oraz bardzo szczegółowe kwestie, jak przyczyny i możliwy wpływ państwa na drożące produkty, przykładowo chleb i paliwo.

5. PRZEWIDYWANE REZULTATY

Przystępując do badania, spodziewano się uzyskania wielu satysfakcjonujących odpowiedzi. Wynikało to z faktu, że badaną grupę stanowił kwiat polskiego społeczeństwa, czyli studenci. Studenci z racji poświęceniu się zdobywaniu wiedzy powinni być odczytani, osłuchani i posiadać poglądy na temat sytuacji państwa w większym stopniu i bardziej zasadne i uargumentowane aniżeli w przypadku tak zwanego przeciętnego obywatela naszego kraju. Dodatkowo to przypuszczenie zdawało się zasadne, gdyż zdecydowaną większość badanych (80%) stanowili studenci kierunku Zarządzanie.

6. WYNIKI BADANIA

Pierwsze pytanie dotyczyło stosunku badanych do stwierdzenia, iż Polska była/ jest „zieloną wyspą”. Niestety tylko 42,5% osób udzieliło konkretnej odpowiedzi na to pytanie. Nawet nikt spośród badanych studentów filologii nie pojął właściwie znaczenia gospodarczo-politycznego tego określenia. Niski odsetek udzielonych odpowiedzi dziwi, zważywszy na fakt częstego odwoływania się w mediach przez polityków i publicystów do tego określenia. Jeśli jednak już pojawiły się odpowiedzi, były one sensowne. W części z nich podkreślano, że Polska ma nadal jeden z najwyższych wskaźników dynamiki PKB w Europie, w innych wskazywano na fakt, że Polska nie jest już jedynym dużym krajem z dodatnim PKB w Europie. Nieliczne krytyczne odpowiedzi wskazywały na wzrost cen, podatków i bezrobocia. Fatycznie są to bolączki naszej gospodarki, jednak prezentacja naszego kraju jako „zielonej wyspy” dokonana została z uwzględnieniem parametru dynamiki PKB, a nie innych opisujących gospodarkę.

Zdziwienie i pewne rozczarowanie wynikające z braku odpowiedzi na pierwsze pytanie, niestety w toku analizy odpowiedzi na kolejne pytania, uległo dalszemu pogłębieniu. W przypadku ponad połowy pytań całego kwestionariusza odsetek udzielonych odpowiedzi nie przekraczał 50%, nie zagłębiając się oczywiście w merytoryczną stronę wyrażanych poglądów. Sama więc pobieżna analiza tych łatwych do zweryfikowania danych, a w zasadzie ich braku, ukazała wątpliwość postawionej we wstępie tezy.

Drugie pytanie dotyczyło zdefiniowania pojęcia „finanse publiczne”. Tutaj studenci wykazali się większą wiedzą. Być może pomogło bardziej jednoznacznie sformułowane pytanie. Około 71% studentów udzieliło odpowiedzi. Wśród wyrażonych poglądów były mniej lub bardziej trafnie oddające istotę finansów publicznych. Finanse publiczne definiowano jako dochody i wydatki państwa, Skarbu Państwa, rządu. Poruszano kwestię podatków. Wskazywano rządzących jako kształtujących ten obszar. Zwrócono uwagę na działania podejmowane w imię dobra dla wszystkich obywateli.

Kilka kolejnych pytań dotyczyło oceny sytuacji finansów publicznych Polski, wskazania odpowiedzialnych za obecny stan, podania pozytywnych i negatywnych dokonań rządu w zakresie finansów państwa, a także koniecznych do realizacji zadań przez rząd sprawujący władzę w latach 2007–2011 lub następców. Generalnie obecną sytuację określano najczęściej jako przeciętną, rzadziej jako złą, natomiast najrzadziej jako dobrą na tle krajów regionu. Niestety wyrażeniu ogólnej opinii często nie towarzyszyły kolejne odpowiedzi uzasadniające ją. Z odpowiedzi, których udzielono, wyłania się następujący obraz: winnym obecnej sytuacji jest rząd, rzadko podawano odpowiedzi: poprzedni rząd lub poprzednie rządy. Obecny rząd ganiono za brak konkretnych działań, wzrost długu i deficytu, wzrost cen, stóp procentowych i podatków, zamieszanie wokół OFE, zbyt wysokie uposażenia rządzących i parlamentarzystów. Rzadko wskazywano na sukcesy rządu sprawującego władzę. Wymieniano w tym przypadku podwyżki podatków, rozpoczęcie reform i wznowienie prywatyzacji. Oczekiwania wobec rządzących po wyborach często sprowadzały się do działań dla dobra narodu, a te bardziej konkretne wskazywały na konieczność redukcji wynagrodzeń i zatrudnienia w sektorze finansów publicznych. Kilka razy wspomniano o opodatkowaniu Kościoła czy kontynuacji prywatyzacji.

Kolejna grupa pytań dotyczyła problemu reformy finansów publicznych. Pytano o ideę wprowadzania reform, skutki reformy dla finansów państwa oraz obywateli, mierzone w krótkim oraz długim okresie. 50 osób, czyli 62,5% badanej grupy nie było w stanie nawet w kilku słowach, dwóch-trzech zdaniach określić, co rozumieją pod pojęciem „reforma finansów publicznych”. Ci, którzy tego dokonali, odnosili się do zmian regulacji i sposobu wydatkowania środków publicznych. Niski odsetek udzielonych odpowiedzi w pierwszej części, znacznie

ograniczył sens analizy odpowiedzi dotyczących pozytywnych bądź negatywnych skutków reformy dla państwa i obywateli. Liczba sensownych odpowiedzi w tej części nie przekraczała 15. Wskazywano na możliwy wzrost podatków i bezrobocia w krótkim terminie, natomiast na zmniejszenie deficytu i długu publicznego w długim terminie.

Następne pytanie nawiązywało do wcześniej wyrażanych opinii przez studentów. Zapytano wprost o przyczyny narastania długu publicznego w Polsce w 2010 roku. Wielu narzekających na władzę mogło w tym momencie wskazać konkretne formy marnotrawienia publicznych pieniędzy. Niestety, po raz kolejny twierdzenia okazały się pozbawione jakiegokolwiek argumentacji. Udzielono tylko 14 odpowiedzi. Z czego zasadnych było 10, i prawie wszystkie wskazywały jako przyczynę kryzys i jego wpływ na spadek dochodów państwa. W kolejnym pytaniu ponownie stworzono możliwość uzasadnienia swoich wcześniej wyrażanych poglądów. Tym razem jednak w formie prezentacji konkretnych pakietów reform największych partii opozycyjnych w parlamencie VII kadencji. Udzielono raptem trzech odpowiedzi, z tym że żadna nie zasługiwała na uwagę ze względu na niski poziom merytoryczności. Podsumowując, tak niski odsetek udzielonych odpowiedzi wskazuje na ewidentny brak wiedzy o finansach wśród badanych. Z drugiej strony fakt ten powinien prowokować do zadawania sobie pytania o rzeczywiste aspekty wpływające na opinie i decyzje obywateli w sprawach typowo ekonomicznych, gospodarczych.

Podobną konwencję, czyli pytania zachęcające do wyrażenia zdania oraz pytania kontrolne umieszczone w dalszej części kwestionariusza, zastosowano w stosunku do jeszcze dwóch ważnych obszarów powiązanych z finansami państwa. Pierwszy to kwestia dynamiki PKB, drugi to służba zdrowia. Znaczna część społeczeństwa kojarzy PKB jako parametr zwiastujący dobrobyt lub jego brak. Z kolei dla polityków i ekonomistów oznacza on łatwiejsze lub trudniejsze warunki rządzenia, wynikające ze skali wpływów podatkowych. Mając na względzie ogólne odczucie bogacenia się społeczeństwa w latach 2006–2007 i silną propagandę sukcesu dla tego okresu, starano się zbadać rozumienie przez społeczeństwo relacji na linii rządzący a osiągnięta przez gospodarkę dynamika PKB oraz jednocześnie określić skuteczność i trwałość zabiegów marketingowych w tej materii. W pytaniach kontrolnych proszono o wskazanie konkretnych działań, ustaw dotyczących kwestii gospodarczych wprowadzonych w latach rządów trzech ostatnich koalicji. Podanie konkretnych przykładów miało pomóc badanym w ustaleniu ugrupowań, rzeczywiście mających na względzie dobro gospodarki. Otrzymano 18 odpowiedzi na pytanie o przyczyny sukcesu gospodarki w tamtym okresie. 11 osób podało, iż wynikało to z ogólnej bardzo dobrej sytuacji na rynkach finansowych i w gospodarce światowej. Podkreślano rolę przedsiębiorców i konsumentów. W kilku przypadkach, w dalszej części

kwestionariusza, potrafiono wskazać konkretne przedsięwzięcia rządowe i parlamentarne, wpływające korzystnie na gospodarkę. 7 osób autorstwo sukcesu przypisało rządowi PiS. Niestety w kolejnym pytaniu nikt z nich nie potrafił wskazać konkretnych dokonań wspomnianego rządu w zakresie gospodarki. O tych osobach można powiedzieć, że padli ofiarą działań marketingowych i do tej pory nie potrafią rozróżnić sformułowania – w okresie rządów konkretnej partii od stwierdzenia – za sprawą rządów konkretnego ugrupowania.

Opinię Polaków na temat służby zdrowia każdy zna. Próbowano więc wskazać winnych obecnej sytuacji. Chciano także poznać recepty polityków bądź samych badanych na uzdrowienie służby zdrowia. W tym wypadku szerokie społeczne zainteresowanie problematyką służby zdrowia znalazło swoje odzwierciedlenie w ilości i jakości udzielanych odpowiedzi. Co dziwi, nie wskazywano rządu jako winnego obecnej sytuacji, a krytykę kierowano pod adresem NFZ. Zarzucano także błędy w zarządzaniu szpitalami i brak profesjonalnych zarządców. Jako wadę, słabość wykazywano także publiczny charakter służby zdrowia, a receptę na poprawę widziano w procesie jej prywatyzacji. Niemal całkowity brak wskazań dokonań poprzednich i obecnego rządu usprawniających funkcjonowanie służby zdrowia w Polsce świadczyć z kolei może, że obecna sytuacja jest pochodną wielu lat zaniedbań w tym względzie. Przekonanie o tym także powinno pojawić się wśród samych badanych.

Kilka ostatnich pytań odnosiło się do tematów ważnych społecznie, istotnych dla finansów państwa, ale jednocześnie takich, które ze względu na wysoką wrażliwość społeczeństwa w tych obszarach stawały się przedmiotem, czy też osiami politycznego sporu kampanii wyborczych ostatnich kilkunastu lat. Tematy te to ponownie służba zdrowia, z naciskiem jednak na proces jej prywatyzacji, sam proces prywatyzacji przedsiębiorstw, pomoc powodzianom, reforma OFE oraz tak zwana drożyzna wynikająca z silnego wzrostu cen wielu produktów w ostatnich miesiącach.

Ku zaskoczeniu prowadzącego badanie tematy sporów politycznych sprzed lat nie dzielą już Polaków. Prywatyzacja postrzegana jest jako możliwość poprawy efektywności funkcjonowania przedsiębiorstw oraz forma ochrony przed bankructwem. Nie wspomina się już o grabieży majątku państwowego. Badani doceniają jakość obsługi i wyposażenia prywatnych placówek medycznych oraz krótki czas oczekiwania na zabiegi. Część z nich uważa jednak, że wszystkie usługi w takich ośrodkach są płatne. Gdyby bardziej przystępnie wyjaśnić tym badanym, że są w błędzie, podać przykłady, na których widać, że nie zawsze i za wszystko płaci się w prywatnym szpitalu, to zapewne kwestia prywatyzacji szpitali przestałaby już tak ekscytować. W pytaniach dotyczących powodzi, która stała się elementem ostatniej kampanii prezydenckiej, badani uważali, że państwo

powinno pomagać obywatelom, a zakres pomocy powinien obejmować także odbudowę domów i gospodarstw. Wystąpiły jednak trudności w określeniu, skąd państwo bierze lub ma wziąć środki na tę pomoc. Taka postawa jest formą asekuracji. Jeśli my jako państwo wesprzemy kogoś w trudnych chwilach, to być może również i ja w trudnych chwilach będę mógł oczekiwać pomocy ze strony państwa. Aspekt finansowy operacji jest tu całkowicie pomijany. Kiedyś państwo będzie musiało jednak nauczyć obywateli, iż pomaga tylko chwilowo i wyłącznie w bardzo trudnych sytuacjach losowych. Natomiast ochronę przed dużymi stratami materialnymi zapewniają prywatne polisy ubezpieczeniowe.

Pozostały jeszcze dwa tematy: drożyzna oraz korekta reformy emerytalnej. W przypadku drożyzny zaskakuje satysfakcjonujący poziom wiedzy badanych. Zasadniczo nie upatrują oni przyczyny wzrostu cen w podwyższeniu stawek VAT, a w klęskach naturalnych (susze, powódzie na świecie), które ograniczyły zbiory zbóż, oraz konfliktach zbrojnych, które przyczyniły się do wzrostu cen ropy, a przez to i paliw. Inaczej przedstawia się kwestia OFE. Większość określiła się jako przeciwników planów rządowych. Zapewne w obawie o swoje przyszłe emerytury. Jednocześnie wskazano, że celem korekty reformy emerytalnej jest obniżenie deficytu. Korzystając z praw logiki, można wysnuć wniosek, że badani zarzucają rządowi redukcję deficytu, martwią się zaś o swoje emerytury płatne za 30 lat, zapominając, że najpierw musi być dobre dla finansów kraju jutro, aby oczekiwana płatność w tak odległej przyszłości w ogóle doszła do skutku.

PODSUMOWANIE

Z przykrością należy stwierdzić, że postawiona we wstępie teza o trafności i mądrości wyborów politycznych dokonywanych przez obywateli okazała się błędna. Jeśli studenci nie mają dostatecznej wiedzy, aby móc traktować ich ewentualne wybory polityczne jako przemyślane, trafne, to co można powiedzieć o reszcie społeczeństwa. Chyba tylko to, że poziom wiedzy ekonomicznej, w tym rozumienie procesów, zjawisk jest zatrażająco niski. W związku z tym o wyborze tej czy innej opcji nie decyduje rozum i wiedza, lecz inne aspekty.

Na słabą postawę starszych osób uczestniczących w badaniu zapewne wpłynęły lata komunizmu. Państwo wówczas organizowało wszystko, można było się od niego domagać wielu świadczeń. Gospodarki finansowej, w tym budżetowej, ówczesnego państwa prawie nikt nie rozumiał, natomiast własna inicjatywa oparta na rachunku ekonomicznym było mocno ograniczana. Lata te dawno już jednak minęły i upłynął dostatecznie długi czas, aby nadrobić braki w edukacji. Młodych osób nic nie tłumaczy. Mają one szeroki dostęp do przeróżnych

informacji. Wystarczy tylko chcieć zapoznać się z nimi, przeanalizować i wyrobić sobie na ich podstawie własny pogląd. Brak wiedzy i opinii świadczy o lenistwie, a deklarowany powszechnie patriotyzm należy traktować jako pusty slogan.

Czym zatem kieruje się znaczna grupa wyborców, jeśli nie jest to wiedza na temat faktów, mechanizmów i zależności w finansach publicznych. Czynnikiem tym są emocje. A wiadomo, że emocje nie idą w parze z rozumem. Fakt ten wykorzystywany jest przez agencje marketingowe i firmy public relations zatrudniane przez partie polityczne do tworzenia odpowiedniego wrażenia, wizerunku. Im większe natężenie działań tych podmiotów, tym gorsza opinia o społeczeństwie i wyborcach. Firmy te bowiem wykorzystują niewiedzę i skłonność do ulegania emocjom. A niestety, poziom aktywności tych podmiotów na rynku jest wysoki.

LITERATURA

- Kosikowski C. (2011), *Naprawa finansów publicznych w Polsce*, Wydawnictwo Temida 2, Białystok.
- Moździerz A. (2009), *Nierównowaga finansów publicznych*, PWE, Warszawa.
- Podstawka M. (2010), *Finanse*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Wieteski S., Wypych M. (2009), *W poszukiwaniu efektywności finansów publicznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

KNOWLEDGE OF THE SITUATION IN PUBLIC FINANCE AMONG STUDENTS OF MANAGEMENT

Abstract: The situation in public finance is very important for economists, politics and ordinary citizens. All of them can influence on state's finance by attempting to vote. Choosing a particularly political option, citizens agree for changes in economy of country for next four years. When we expect that democracy acts properly, we suppose to give a vote with full knowledge and opinion about economical and political processes in public finance. In this publication it was done research concerning students' knowledge about public finance in Poland. The results showed poor understanding of relations and processes in this area.

Key words: public finance, reform.